

# Taki jest koszt demokracji

Poniedziałek, 28 Grudnia, 0:01

Jaki jest koszt demokracji? O pewnych trzech równobrzmiących frazeologizmach.



Edmond Lavrate, „W sędzie”, Muzeum Narodowe w Warszawie

Chyba wszyscy słyszeliśmy słynne zdanie *Taki jest koszt demokracji*, wypowiedziane przez Jacka Sasina jako usprawiedliwienie wielu pozaprawnych i kosztownych działań związanych z organizacją wyborów kopertowych. I zapewne myśleliśmy, że to Jacek Sasin jest autorem tego frazeologizmu. Nic bardziej mylnego.

Przede wszystkim trzeba powiedzieć, że mamy trzy równobrzmiące jednostki frazeologiczne *taki jest koszt demokracji*. Lecz o zgoła odmiennych znaczeniach.

**Po pierwsze**, gdy tak mówimy, wyrażamy przekonanie: demokracja ma swoje prawa – i trzeba się im podporządkować. Nawet jeśli nie jest nam z nimi po drodze – trudno: prawo to prawo, ono jest nadrzędne. Tym bardziej że to właśnie dzięki prawu można wyjść trudnych sytuacji.

**Po drugie**, to fraza, która zdradza, że władza psuje osoby, które ją sprawują. Gdy mówimy – w tym drugim znaczeniu – *taki jest koszt demokracji*, dajemy po sobie poznać irytację albo bezsilność. Myśleliśmy: „władza jest bezkarna, nie liczy się z ludźmi, którzy ją wybrali”. I stąd już niedaleko do buntu.

Wreszcie jest **trzecia fraza taki jest koszt demokracji**, rozpropagowana przez Jacka Sasina. Ale właśnie – rozpropagowana, a nie wymyślona! Znajduje się całkiem sporo jej użycie (w takim samym znaczeniu!) o kilka lat wcześniejszych niż osławione zdanie ministra. A o co w gruncie rzeczy chodzi? Tę frazę – z numerem III – wypowiadają przedstawiciele władzy (a nie zwykli obywatele). Po co? By usprawiedliwić to, co robią. A co robią?

Wykonują różne działania, nie licząc się z prawem, z nieproporcjonalnie dużymi kosztami, krótko mówiąc: z dobrem państwa i obywateli. Co gorsza, gdy się tak usprawiedliwiają, są – jak mi się wydaje – przekonani, że to usprawiedliwienie skuteczne i że wszystko zostanie im wybaczone i zapomniane. Tymczasem jest odwrotnie: tą właśnie frazą, odbieraną jako wyraz lekceważenia prawa i procedur demokratycznych – przedstawiciele władzy niechlubnie zapisują się w historii państwa – i w historii języka.

[Agata Hacia](#)

publikacja: 28.12.2020, 00.01, ostatnia aktualizacja: 28.12.2020, 02.06